

TOMASZ KORPYSZ

NOTATKI JĘZYKOWE: O *JOCIE* I *KOMIE*

## I

Współcześnie rzeczownik *jota*<sup>1</sup> w kontekstach dosłownych używany jest w dwóch znaczeniach jako: 1. ‘nazwa litery *j* oraz odpowiadającej jej głoski; jot’ oraz 2. ‘nazwa dziewiątej litery alfabetu greckiego *I, ι*’<sup>2</sup>. Zupełnie inaczej definiował ten leksem w swoim słowniku Samuel Bogumił Linde, który w odpowiednim haśle odnotowywał jedynie znaczenie przenośne (poprzedzone kwalifikatorem *fig.*): ‘Najmniejsza kropka w piśmie’<sup>3</sup>. Tej eksplikacji towarzyszyły przykładowe użycia – cytaty z polskiej literatury: *Do ostatniej się joty pisma pełnić muszą. Co do joty wypełnię twe rozkazy. Prawo jest tak świętą rzeczą, że i jedną jotą niepowinno być odmienione. On na twe skargi, żale i sprawy/ Nie odpowiada jednej nawet joty*<sup>4</sup>.

Definicje proponowane w słowniku wileńskim są już niemal takie same, jak współczesne, ze zrozumiałych powodów inna jest tylko kolejność znaczeń: ‘na-

---

<sup>1</sup> Mowa tu, rzecz jasna, o rzeczowniku będącym kontynuacją greckiego *iota*, a nie o rzadkim w polszczyźnie, homonimicznym rzeczowniku pochodzącym od hiszpańskiego *jota* i oznaczającym ‘hiszpański taniec ludowy’.

<sup>2</sup> Definicje za: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I: *A-J*, Warszawa 2003 (dalej: słownik Dubisza).

<sup>3</sup> *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde. Wydanie drugie, poprawione i pomnożone*, t. II: *G-L*, Lwów 1855 (dalej: słownik Lindego). Hasło *jota* rozpoczyna się odesłaniem do hasła *I*, to w nim bowiem pisze Linde nie tylko o ‘literze dziewiątej według abecadła łacińskiego’, lecz także o polskiej spółgłosce *j*.

<sup>4</sup> Co ciekawe, bardzo podobne konteksty notowane są jako nadal żywe frazeologizmy we współczesnych leksykonach, np. w słowniku Dubisza: *co do joty* – ‘co do najdrobniejszych szczegółów’, *jota w jotę* – ‘ściśle, dokładnie, w najdrobniejszych szczegółach, toczka w toczkę’ oraz *na jotę, ani na jotę* – ‘ani trochę, wcale, w ogóle’.

zwa dziewiątej litery alfabetu greckiego (zwanej zwykle *je*) i spółgłoski *j* alfabetu polskiego<sup>5</sup>. Ważniejsze jest jednak to, że autorzy słownika nie tylko odnotowują, lecz także rekonstruują przenośne znaczenia tego leksemu: „*fig. „Nie brak ani joty, t.j. niczego”*. Wtórne, niedosłowne znaczenia można też przypisać przynajmniej niektórym z notowanych w analizowanym haśle przykładowych użyć (częściowo będących parafrazami przykładów Lindego): *Nie opuścił ani joty. Spamiętać, przepisać co do joty. Wypełnić rozkaz co do joty. Nie odpowiedział mu ani na jotę*.

W słowniku warszawskim poza identycznymi jak w słowniku wileńskim znaczeniami dosłownymi przywołuje się już kilka różnych przenośnych znaczeń *joty*: „*Nie brak ani joty (= niczego). [...] Spamiętać, przepisać co do joty (= wszystko od A do Z). [...] Jota w jotę. Prz. (= kubek w kubek, kropla w kroplę, dokładnie, akuratanie, ściśle, literalnie)*”<sup>6</sup>.

Na podstawie powyższego skróconego leksykograficznego przeglądu można przyjąć, że *jota* funkcjonowała w XIX-wiecznej (a także dawniejszej) polszczyźnie przede wszystkim w użyciach przenośnych (wskazują na to niemal wszystkie przykłady zamieszczone w hasłach słownikowych), aktualizujących te aspekty semantyczne omawianego słowa, które podkreślały niewielkie rozmiary *joty*. Takie niedosłowne znaczenia motywowane były tym, że znak graficzny greckiej (a także, o czym przywoływani słownikarze nie informują: hebrajskiej) *joty* był najmniejszy ze wszystkich znaków graficznych liter w tych alfabetach. Nic dziwnego, że *jota* dość wcześnie zaczęła kojarzyć się ogólniej z czymś bardzo małym, z jakimś drobnym elementem, szczegółem czegoś. W polszczyźnie takie rozumienie *joty* zostało spopularyzowane przez Biblię w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka, a dokładnie przez fragment Ewangelii według św. Mateusza, w którym Jezus mówi: „*Zaprawdę bowiem powiadam wam: dopóki nie przemienie niebo i ziemia, jedna jota albo jedna kreska nie odmieni się w Zakonie, aż się wszystko stanie*”<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego [...] do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, t. I: A-O, Wilno 1861 (dalej: słownik wileński).*

<sup>6</sup> *Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją J. Karłowicza, A. A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, t. II: H-M, Warszawa 1902 (dalej: słownik warszawski).*

<sup>7</sup> *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r., transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa 1999.*

## II

W pismach Norwida *jota* występuje jedynie 7 razy<sup>8</sup>, co istotne: ani jedno z tych użycie nie aktualizuje dosłownego znaczenia tego rzeczownika<sup>9</sup>. Pierwszy raz poeta użył go w 1854 r. w liście pisanym z Nowego Jorku do Marii Trębickej:

[...] wszelkie światło dziś jest sfalszowane i popsowało drogi swoje, i jesteśmy bliscy skończenia świata w pewnej proporcji – tak jak każdy dzień ma swoją całość energii żywotnej i kończy się. Nastąpią więc wszystkie te fenomeny co do joty, co do kreski, które po ukrzyżowaniu Zbawiciela nastąpiły, tylko w jakiej proporcji, to tego nikt nie wie matematycznie, jedno Ojciec, albowiem co jest karą i dopuszczeniem kary musi być od władzy, nie od wiedzy. (DW X 498)<sup>10</sup>

Jak widać, Norwid używa s frazeologizowanego połączenia *co do joty*, znaczącego tu tyle, co ‘dokładnie taki sam, identyczny’. Warto też zaznaczyć, że w cytowanym fragmencie – dzięki zestawieniu z kontekstowo bliskoznaczną konstrukcją *co do kreski* – dochodzi do często przez poetę stosowanej intensyfikacji<sup>11</sup>. Szereg ten wyraźnie nawiązuje przy tym do przywoływanego wyżej cytatu z Ewangelii św. Mateusza.

<sup>8</sup> Dane liczbowe dotyczące pism Norwida za: J. PUZYNNINA, T. KORPYSZ, *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, <https://sownikjezykanorwida.uw.edu.pl/> [dostęp: 1.06.2019]

<sup>9</sup> Dla porównania w pismach Adama Mickiewicza znaleźć można jedynie dwa użycia *joty*. W pierwszym, choć cały kontekst ma sens przenośny, sam rzeczownik użyty jest w znaczeniu dosłownym i nazywa literę grecką, w drugim zaś jest elementem s frazeologizowanego wyrażenia *co do joty*. Zob. *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, t. II: *H-K*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968 (dalej: słownik języka Mickiewicza).

<sup>10</sup> Cytaty z tekstów Norwida i odwołania do nich za: C. NORWID, *Dziela wszystkie*, red. S. Sawicki, Lublin 2009 (dalej skrót DW oraz cyfry rzymskie oznaczające numery tomów i cyfry arabskie – numery stron), a w przypadku tekstów jeszcze nieobecnych w tej edycji za: C. NORWID, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. I–XI, Warszawa 1971–1976 (dalej: skrót PWsz oraz cyfry rzymskie oznaczające numery tomów i cyfry arabskie – numery stron).

<sup>11</sup> Jadwiga Puzynina wśród różnych typów językowych środków służących intensyfikacji obecnych w wierszach Norwida nie wymienia wprawdzie szeregów, ale wskazuje m.in. na mającą ogólniejszy charakter kategorię nagromadzenia (zob. J. PUZYNNINA, *Problemy intensyfikacji językowej w liryce Norwida*, [w:] *Liryka Cypriana Norwida*, red. P. Chlebowski, W. Toruń, Lublin 2003, s. 113).

Drugi raz poeta zastosował rzeczownik *jota* w powstałym rok później *Liście o stolikach wirujących*. Charakterystyczne, że także w tym wypadku obok omawianego leksemu (oznaczającego tu ‘najmniejszy element tekstu Biblii’<sup>12</sup>) pojawia się *kreska*, a kontekst jest kolejnym nawiązaniem do ewangelicznego cytatu:

[...] ja tak wierzę, że nie tylko to, co Pismo mówi jako myśl – zdanie, precepta, parabola, rozkaz, znak, litera, koma – ale nawet, co kreska i co jota – wszystko jest prawdą nieledwie równoważną. (PWsz VI, 624)

Dwa kolejne wystąpienia analizowanego leksemu pochodzą z powstałych w latach 60. wierszy: *Wczora-i-ja* oraz *Dziennik warszawski*. W tym pierwszym tworzące szereg *koma* i *jota* oznaczają już nie po prostu jakieś bliżej nieokreślone drobne elementy, lecz raczej ważne, znaczące szczegóły, które stanowią o istocie przekazu, o prawdziwej treści komunikatu. Ich niedostrzeżenie sprawia, że nie może on zostać właściwie zrozumiany, co poeta opisuje metaforą głuchoty<sup>13</sup>:

Och! smutna to jest i mało znajoma  
Głuchota –  
Gdy Słowo słyszysz – ale ginie k o m a  
I j o t a . . .

(PWsz I, 334)

Z kolei w „Dzienniku warszawskim” *jota* po raz kolejny kontekstowo staje się metaforycznym określeniem każdego, nawet najdrobniejszego elementu Biblii:

---

<sup>12</sup> Kontekstowe rozumienie omawianego rzeczownika bliskie jest jednemu z jego znaczeń obecnych w źródłach XVI-wiecznych: ‘najmniejszy znak w Piśmie Świętym’ (zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. IX: *iskać – już*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975).

<sup>13</sup> Nie można zgodzić się z Jackiem Trznadlem, który w swojej interpretacji tego wiersza rozumie *komę* i *jotę* jako po prostu ‘przecinek’ i ‘kropkę’ (zob. J. TRZNADEL, *Czytanie Norwida. Próby*, Warszawa 1978, s. 297). Nie sposób też uznać za słuszną propozycji odczytania cytowanego fragmentu przez Annę Kozłowską, która widzi w nim „myśl o potrzebie przykładania większej uwagi do formy wypowiedzi” (A. KOZŁOWSKA, *Jednostka wobec konwencji. Uwagi o interpunkcji w tekstach Cypriana Norwida*, [w:] *Tożsamość tekstu – tożsamość literatury*, red. P. Bem, Ł. Cybulski, M. Prussak, Warszawa 2016, s. 118), ponieważ mimo użytej przez Norwida leksyki odsyłającej do grafii, mowa tu w istocie o treści, a nie o formie wypowiedzi.

Dlatego – żują klątwę, co nie zamrze,  
 Aż znowu święta-księga się od-modli,  
 Jota po jocie... i kłamra po kłamrze –  
 Podli!... bo niemi, i niemi, bo podli!  
 (PWsz I, 392)

Chronologicznie rzecz ujmując, trzy ostatnie Norwidowskie konteksty zawierające omawiany rzeczownik pochodzą z jego korespondencji.

W 1868 r. Norwid wysłał Karolowi Ruprechtowi wiersz *Do publicystów Moskwy*, któremu towarzyszył dwuzdaniowy dopisek epistolarny:

Racz czytać śpiewem lirycznym, nie odmieniając ani joty. Ale czytać na starożytny grecki sposób. (PWsz IX, 374)

Poeta, używając frazeologizmu notowanego w XIX-wiecznych leksykonach, apeluje tu o szczególnie uważną lekturę przesyłanego utworu, lekturę respektującą wszystkie, nawet najdrobniejsze aspekty tego tekstu. Prośba ta jest tym istotniejsza, że Norwid sceptycznie oceniał możliwości jego właściwego zrozumienia przez współczesnych. W wysłanym niedługo później kolejnym liście do Ruprechta pisał: „Rym ulotny, który Ci posłałem, niezrozumianym będzie dla obecnych, albowiem ze wszech miar *n i e p r z y t o m n i i ż a d n i*” (PWsz IX, 377).

Rok później Zofii Węgierskiej Norwid opisywał pewną symptomatyczną scenkę:

Osiemdziesięcioletni lord Palmerston będzie dyskutował z lordem młodym, ledwo że błady porost brody mającym, a ten mu na jedną jotę swych przekonań (choćby wątpliwie ważnych) nie ustąpi... (to są *l u d z i e*, nie figurki z piernika!). (PWsz IX, 412)

Wyrażenie (*nie ustąpić*) *na jedną jotę* jest autorską modyfikacją notowanego w słownikach frazeologizmu *ani na jotę*, czyli ‘wcale’.

Ostatni przykład Norwidowskiego użycia leksemu *jota* pochodzi z roku 1875, z listu do Bronisława Zaleskiego. Co ciekawe, poeta po raz kolejny odwołuje się przy tym do ewangelicznego szeregu *jota i kreska*:

Otóż – że od lat kilkuset w Europie nikt ze staranniejszego wychowania i z tradycji staranniejszych nie zostawa księdzem (tylko oni bardzo bronią Kościoła *żółcią i anegdotami przy herbacie wieczornej*), więc stan ten przechodzi w ręce ludzi, którzy jak „rzemiosło łatwe” pełnią go. Parabola albowiem Zbawiciela o *przymuszonych*, aby do uczyty królewskiej przystąpili, pełni się tak samo jak i każde Ewangelii słowo, kreska i jota. (PWsz X, 61)

## III

W dwóch z przywoływanych wyżej cytatów obok *joty* pojawiła się też *koma*. Rzeczownik ten w XIX-wiecznych leksykonach oznaczał przede wszystkim (poza m.in. ‘śpiączką’ czy ‘warkoczem komety’) ‘przecinek’ – takie znaczenie jako pierwsze podaje i słownik wileński, i słownik warszawski<sup>14</sup>. W pismach Norwida rzeczownik *koma* występuje sześciokrotnie, konteksty te można przy tym podzielić na dwie grupy<sup>15</sup>.

Pierwsza z nich to użycia dosłowne. Tak należy rozumieć znany fragment poematu *Rzecz o wolności słowa* oraz jedną z notatek:

Dlatego to, nareszcie, wiemy doskonale,  
 Że choć mówi się: „proza...”  
 ...prozy? – nie ma wcale...  
 I jakże by być mogła!... skoro są periody?  
 Dwukropki? – komy? – pauzy – ? –  
 ...to jest brulion Ody,  
 Nie napisanej wierszem... proza jest nazwiskiem,  
 Które – jak zechcę? – głosu odmienię przyciskiem...  
 (DW IV,127)

[...] znaki pisarskie: koma – średnik – dwukropek – punkt – wykrzyknik – pytajnik – pauza – są epoki śpiewnej języka spuścizną. Są nutami pieśni zaginionej w jej materiale. (PWsz VII, 392)

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w obu cytatach uwidacznia się jeszcze, obowiązujące mniej więcej do połowy XIX w.<sup>16</sup>, retoryczno-intonacyjne rozu-

<sup>14</sup> Określenie *przecinek* wyparło wcześniejszą nazwę *koma*; jeszcze Linde w swoim słowniku pisał o *przecinku*, że jest to „nowe nazwisko jednego ze znamion pisarskich, *comma*”. Rzeczownik ten nie występuje ani w pismach Mickiewicza, ani w pismach Norwida, który ten znak interpunkcyjny nazywał czasem – zgodnie z dawniejszą tradycją, utrwaloną choćby w Biblii Wujka – także *kreską*.

<sup>15</sup> Dla porównania słownik języka Mickiewicza notuje tylko jedno, dosłowne użycie *komy*.

<sup>16</sup> Katarzyna Foremniak, wskazując na to, że to właśnie w wieku XIX powstały pierwsze opracowania poświęcone wyłącznie interpunkcji (wcześniej uwagi na ten temat pojawiały się np. w podręcznikach do gramatyki, jak choćby w słynnych dziełach Onufrego Kopczyńskiego), podkreśla: „W tym czasie następuje również zasadnicza zmiana w zakresie funkcji znaków przestankowych: interpunkcja retoryczno-intonacyjna obowiązująca przez stulecia i oparta na zasadach łacińskich przekształca się stopniowo w interpunkcję determinowaną przez składnię” (*O sztuce przestankowania w Polsce i we Włoszech. Rozwój normy interpunkcyjnej od XVI wieku do współczesności*, Warszawa 2014, s. 139).

mienie interpunkcji, zgodnie z którym przecinek to „znak małego przestanku w wymawianiu”<sup>17</sup>. Jak zauważa Feliks Przyłubski:

Interpunkcję traktowano jako system wskazówek dla modulowania głosu i czynienia przerw, zależała więc ona bardziej od temperamentu piszącego, niż od obiektywnej konstrukcji logicznej jego mowy. Pośrednio dopiero – boć czytający po to miał robić przerwy, głos zawieszając, podnosić, zniżać, aby oddać jak najwyraźniej każdą myśl czytanego tekstu – znaki przestankowe rysowały z grubsza budowę logiczną i składniową języka<sup>18</sup>.

A tak rolę interpunkcji opisywał autor pierwszej w Polsce osobnej, obszernej publikacji poświęconej temu zagadnieniu:

[...] interpunkcja jest nie tylko pomocną dla czytającego, ale nawet jego przewodniczką: ona przyczynia się do jasności, zrozumiałości pisma, kierując czytającym w ten sposób, że, nieumiejętny zdaje się, tak jak człowiek uczony, rozumieć rzecz czytaną; ona mu wskazuje miejsca, gdzie należy spocząć, lub przerwę uczynić dla odetchnięcia, i ile na to czasu obrócić można; ona trzyma w zawieszeniu uwagę słuchaczy, i wskazuje na granice sensu; ona na koniec zapobiega ciemności lub dwójznaczności, jakie niekiedy z sposobu pisania wynikają<sup>19</sup>.

Jako nazwę znaku interpunkcyjnego, przecinka należy rozumieć *komę* także w już wyżej cytowanym *Liście o stolikach wirujących*, gdzie występuje interesujący zhierarchizowany szereg elementów tekstu Biblii: „zdanie, precepta, parabola, rozkaz, znak, litera, koma [...] kreska [...] jota” (PWsz VI, 624).

Drugą grupę Norwidowskich użyć rzeczownika *koma* stanowią użycia przenośne. Należy podkreślić, że są one niejednorodne, ponieważ kontekstowe przesunięcia semantyczne mają dwójaki charakter.

<sup>17</sup> O. KOPCZYŃSKI, *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę I*, Wilno 1803, s. 4. O stosowaniu przez Norwida przecinka w takiej właśnie funkcji szerzej zob. M.E. ROGOWSKA, *O intonacyjno-retorycznej roli Norwidowskiej interpunkcji*, „Studia Norwidiana” 30(2012), s. 23-38. Autorka, przeanalizowawszy kilka przykładów, podkreśla: „Przemyślane, świadome stosowanie interpunkcji pozwala Norwidowi wpisać w tekst jego głosowy kształt” (tamże, s. 32).

<sup>18</sup> F. PRZYŁUBSKI, *Kilka słów o historii przecinka*, „Poradnik Językowy” 1953, z. 8, s. 11.

<sup>19</sup> F. BENTKOWSKI, *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich*, Warszawa 1830, s. 137. O przecinku Bentkowski pisał: „Wszyscy gramatycy nasi, a większa część obcych, lub autorowie wykładający prawidła stylu, gdy mają rzecz o przecinkowaniu, mówią że komma (,) czyli przecinek kładzie się, gdzie jest mały przestanek, małe głosu zawieszenie” (tamże, s. 2, zob. też s. 34). Dodawał jednak dalej, że przecinkami oznacza się pauzy „różnej długości”, a czasem znaki te „nie tyle przestanek, jako raczej zmianę głosu w mowie na widoku mają” (tamże, s. 93).

W wierszu *Sława* z wyraźnie ironicznym dystansem przytacza Norwid szereg poglądów, w tym także ten, że

[...] nieśmiertelność jest komą niedzielną,  
Co siedm dni prozę by przerwać bezczelną –  
(PWsz I, 290)

Metaforyczny sens *komy* nawiązuje tu, jak widać, nie tyle do znaku interpunkcyjnego, ile raczej do oznaczanej nim w piśmie pauzy, przerwy; poeta odwołuje się zatem do retoryczno-intonacyjnej funkcji przecinka.

W dwóch pozostałych cytatach – co ciekawe: w obu *koma* jest elementem jakiegoś szeregu, który jest bliższym lub dalszym echem przywoływanej wyżej frazy z Ewangelii św. Mateusza – wprawdzie żywy pozostaje jeszcze sens pierwotny, jednak omawiany leksem oznacza przede wszystkim jakiś drobny, ale istotny element tekstu. Tak należy, jak się zdaje, rozumieć *komę* w omawianym już fragmencie wiersza *Wczora-i-ja*, gdzie występuje ona obok *joty* (zob. PWsz I, 334). Takie też znaczenie niewątpliwie ma ten wyraz w pochodzącym z 1865 r. liście do Zygmunta Sarneckiego:

[...] muszę mieć swobodny spokój do tworzenia i uważania każdej komy i każdej linii – nie mając pierwaj czasu śniadać i nie mając nigdy jednej ręki niewieściej, aby mi się oparła na ramieniu, zapytując: „Co? dziś robiłeś dla umarłych!?” (PWsz IX, 165)

#### IV

W pracach poświęconych Norwidowskiej interpunkcji podkreśla się wagę, jaką poeta do niej przywiązywał, często niestandardowy sposób jej stosowania oraz różnorakie funkcje, jakie pełniła ona w jego tekstach<sup>20</sup>. Pośrednio potwier-

---

<sup>20</sup> Poza przywołanymi wyżej należy wymienić jeszcze następujące opracowania: B. SUBKO, *O funkcjach łącznika w poezji Cypriana Norwida*, „Studia Norwidiana” 5-6(1987-1988), s. 85-100 (jest to przedruk szkicu opublikowanego wcześniej w wydanych na prawach rękopisu materiałach pokonferencyjnych: *Język Cypriana Norwida. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Słownika Języka Norwida w dniach 4-6 listopada 1985 roku*, red. K. Kopczyński i J. Puzynina, Warszawa 1986); B. SUBKO, *O Norwidowskiej sztuce stawiania kropki*, [w:] *Studia nad językiem Cypriana Norwida*, red. J. Chojak, J. Puzynina, Warszawa 1990, s. 103-122; J. CHOJAK, *Echa nie zadanych pytań czy wyróżnione tematy (o pewnych użyciach Norwidowskiego pytajnika)*, [w:] *Studia nad językiem Cypriana Norwida*, s. 13-36; M.E. ROGOWSKA, *Tekst Norwida jako problem edytorski i interpretacyjny*. Na przy-



dzają to także wyekscerpowane z pism autora *Assunty* użycia rzeczowników *jota* i *koma*. Ich łączny ogląd motywowany jest nie tylko tym, że w niektórych kontekstach – mimo oczywistych różnic znaczeń prymarnych – wtórnie oba oznaczają drobne elementy jakiegoś tekstu, lecz także tym, że niekiedy występują one obok siebie, w intensyfikującym szeregu, który nawiązuje do znanego biblijnego cytatu z Ewangelii św. Mateusza. Niemal we wszystkich przywołanych wyżej kontekstach, używając omawianych leksemów, Norwid wprost lub pośrednio podkreślał przy tym, jak ważna dla właściwego zrozumienia jakiegoś komunikatu jest postawa, którą można by określić jako filologiczną akrybię. Postawa szczególnej uważności – zarówno nadawcy, jak i odbiorcy – na wszystkie aspekty tekstu: na jego treść, ale i na jego formę, pozwalająca uniknąć wyraźnie negatywnie waloryzowanej sytuacji, gdy „ginie koma i jota”.

## BIBLIOGRAFIA

- BENTKOWSKI F., *O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich*, Warszawa 1830.
- Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r., transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa 1999.
- CHOJAK J., *Echa nie zadanych pytań czy wyróżnione tematy (o pewnych użyciach Norwidowskiego pytajnika)*, [w:] *Studia nad językiem Cypriana Norwida*, red. J. Chojak, J. Puzynina, Warszawa 1990, s. 13-36.
- FOREMNIAK K., *O sztuce przestankowania w Polsce i we Włoszech. Rozwój normy interpunkcyjnej od XVI wieku do współczesności*, Warszawa 2014.
- KOPCZYŃSKI O., *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę I*, Wilno 1803.
- KOZŁOWSKA A., *Jednostka wobec konwencji. Uwagi o interpunkcji w tekstach Cypriana Norwida*, [w:] *Tożsamość tekstu – tożsamość literatury*, red. P. Bem, Ł. Cybulski, M. Prussak, Warszawa 2016, s. 115-130.
- NORWID C., *Dziela wszystkie*, red. S. Sawicki, Lublin 2009-
- NORWID C., *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, tom I-XI, Warszawa 1971-1976.
- PUZYNINA J., *Problemy intensyfikacji językowej w liryce Norwida*, [w:] *Liryka Cypriana Norwida*, red. P. Chlebowski, W. Toruń, Lublin 2003, s. 107-117.
- PUZYNINA J., KORPYSZ T., *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, <https://sownikjezyka.norwida.uw.edu.pl/> [dostęp: 1.06.2019].
- PRZYŁUBSKI F., *Kilka słów o historii przecinka*, „Poradnik Językowy” 1953, z. 8, s. 11-17.
- Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, t. II: *H-K*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.

*kładzie autografu „Do M.... – wtóry list”*, „Humanistyka XXI wieku. Badania doktorantów Wydziału Polonistyki UW” 2011 nr 1 (2): *Niezapisane* [edycja na płycie CD].

- Słownik języka polskiego [...] do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda*, t. I: A-O, Wilno 1861.
- Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumila Linde, wydanie drugie, poprawione i pomnożone*, t. II: G-L, Lwów 1855.
- Słownik języka polskiego ułożony*, pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, t. II: H-M, Warszawa 1902.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. IX: *iskać – już*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- SUBKO B., *O funkcjach łącznika w poezji Cypriana Norwida*, „*Studia Norwidiana*” 5-6(1987-1988), s. 85-100.
- SUBKO B., *O Norwidowskiej sztuce stawiania kropki*, [w:] *Studia nad językiem Cypriana Norwida*, red. J. Chojak, J. Puzynina, Warszawa 1990, s. 103-122.
- TRZNADEL J., *Czytanie Norwida. Próby*, Warszawa 1978.
- ROGOWSKA M.E., *O intonacyjno-retorycznej roli Norwidowskiej interpunkcji*, „*Studia Norwidiana*” 30(2012), s. 23-38.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. I: A-J, Warszawa 2003.
- ROGOWSKA M.E., *Tekst Norwida jako problem edytorski i interpretacyjny. Na przykładzie autografu „Do M.... – wtóry list”*, „*Humanistyka XXI wieku. Badania doktorantów Wydziału Polonistyki UW*” nr 1 (2) 2011: *Niezapisane* [edycja na płycie CD].

## NOTATKI JĘZYKOWE: O JOCIE I KOMIE

## S t r e s z c z e n i e

Rzeczowniki *koma* i *jota*, które dosłownie oznaczają odpowiednio: ‘przecinek’ oraz ‘dziewiątą literę alfabetu greckiego’ i ‘polską literę oraz głoskę *j*’, w pismach Norwida w zdecydowanej większości przypadków mają wtórne znaczenia przenośne. Zwłaszcza wówczas, gdy są one elementami połączeń s frazeologizowanych, ale też w niektórych innych kontekstach zwykle nazywają one wówczas drobne elementy jakiegoś tekstu. Charakterystyczne, że duża część Norwidowskich użyć mniej lub bardziej bezpośrednio nawiązuje do znanego biblijnego cytatu z Ewangelii św. Mateusza, który w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka brzmi: „Zaprawdę bowiem powiadam wam: dopóki nie przemienie niebo i ziemia, jedna jota albo jedna kreska nie odmieni się w Zakonie, aż się wszystko stanie”.

Analizowane Norwidowskie użycia *komy* i *joty* pośrednio potwierdzają wagę, jaką poeta przywiązywał nie tylko do grafii i interpunkcji czy ogólniej do formalnych aspektów tekstów, lecz także do właściwego, głębokiego ich rozumienia.

**Słowa kluczowe:** Cyprian Norwid; pisownia; interpunkcja; przecinek; koma; jota; intensyfikacja.

LINGUISTIC NOTES: ON *IOTA* AND *COMMA*

S u m m a r y

In Norwid's writings, the nouns *koma* [comma] and *jota* [iota] that literally mean respectively: 'comma' and 'the ninth letter of the Greek alphabet' or 'the Polish letter and consonant j', in the vast majority of cases have secondary, figurative meanings – in particular, when they are elements of phraseological units, but also in some other contexts they usually refer to some small elements of a text. It is symptomatic that a large part of Norwid's usages more or less directly refer to the well-known biblical quotation from the Gospel of Matthew, which in King James Version reads: "For verily I say unto you, till heaven and earth pass, one jot or one tittle shall in no wise pass from the law, till all be fulfilled."

Norwid's use of comma and iota analysed in this article indirectly confirms the importance that the poet attached not only to the graphic layout and punctuation, or more generally to the formal aspects of the texts, but also to their proper, profound understanding.

**Key words:** Cyprian Norwid; spelling; punctuation; comma; iota; intensification.

*Translated by Rafał Augustyn*

TOMASZ KORPYSZ – doktor hab., adiunkt Instytutu Filologii Polskiej na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kierownik Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: t.korpysz@uksw.edu.pl